

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—5 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENA OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkiewskiego, Królewska (Botaniczna) 28 f.

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 7 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Wobec deszczu i wiatru na froncie wszystkich prawie armii panowała mała działalność bojowa.

We Flandrii silny ogień przeszka-dzający, przerywany kilkoma gwałtownymi salwami ogniowymi, był skierowany na pole walki pomiędzy Poelcapelle a Zandvoorde.

Przed Verdunem czasowo ożywiła się działalność ogniowa na wschodnim brzegu Mozy. Potyczki wywiadowcze wywoływały tam oraz na wielu innych odcinkach wzmożenie się czasowo obustronnego ognia.

Wykorzystanie zdjęć fotograficznych, dokonanych przez naszych lotników, stwierdza, że nasze napady z użyciem bomb na fortecę Dunkierkę spowodowały duże zniszczenie w wielu dzielnicach miasta, szczególnie co się tyczy urządzeń portowych, śpichrzy i urządzeń kolejowych. Zostało przez to osiągnięte dotkliwe skrópowanie dowozu angielskiego.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego

Na północo-wschód od Rygi, około Dynaburga oraz nad Zbruczem artylerie zwalczały się częstokroć w sposób ożywiony.

Front wojsk generała pułkownika Arcyksięcia Józefa,

Na Bukowinie Rosjanie natarli przy pomocy opancerzonych samochodów na nasze pozycje około Św. Onufrego i Waszkoutz. Nieprzyjaciel został odrzucony przy pomocy ognia, z Waszkoutz zaś został wyparty przy pomocy kontrataku wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich. W naszych rękach pozostali jeńcy.

W grupie wojsk generała-feldm. v. Mackensena

nad dolnym biegiem Seretu oraz około Tulczy ożywiła się działalność bojowa artylerji.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic ważnego nie zaszło.

BERLIN (7 bm. wiecz. Urzędow. nie).

We Flandrii odbywała się wieczorem wzmagająca się walka ogniowa pomiędzy Langemarckiem a Zonnebeke. Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Kwatera główna 8 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Działalność bojowa we Flandrii znacznie ożywiła się wczoraj od południa do wieczora pomiędzy lasem Houtholst a drogą Menin-Ypern. Silny ogień huraganowy poprzedził częściowe ataki angielskie, które rozwinęły się na niektórych odcinkach frontu. Nieprzyjacielskie wojska nigdzie nie zdołały się posunąć, nasza działalność obronna powstrzymała ich śród pola lejkowego.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po obu stronach drogi Laon — Soisson walka artylerji pomiędzy doliną Ailette i płaskowzgórzem na południe od Pargny prowadzona była z wielką gwałtownością. Wieczorem zaatakowało kilka oddziałów francuskich, które jednak ogniem zostały odparte.

Na wschód od Mozy silny ogień nieprzyjacielski skierowany był na nasze pozycje oraz na strefę położoną za naszymi linjami pomiędzy Samogneux i Bezonvaux. Działalność naszej artylerji powstrzymała w zarodku gotujący się atak Francuzów na południo-zachód od Beaumont.

FRONT WSCHODNI

FRONT MACEDOŃSKI

znacniejszych operacji bojowych nie było.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (8 b. m. wieczorem Urzędow. nie).

Na zachodzie tylko na froncie Flandrii walka ogniowa o zmiennem napięciu.

Na wschodzie nic szczególnego.

BERLIN (6 b. m. Urzędow. nie.) — Nasze wyniki wojny podwodnej na północnym terenie walki wynoszą 17,000 br. t. reg.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 7 października.

FRONT WSCHODNI.

Około Seretu na Bukowinie nieprzyjaciel natarł wczoraj po silnem przygotowaniu działowem. Około Św. Onufrego został on odparty przy pomocy ognia, około Waszkoutz zaś został odrzucony przez kontratak

wojsk niemieckich i austro-węgierskich.

FRONT WŁOSKI.

Na odcinku Gabriele Włosi ograniczyli się wczoraj do częściowych ataków, które nie uwięziły się powodzeniem. Na Costabelli oddziały górskie dostarczyły 21 bersaljerów z okopów nieprzyjacielskich.

FRONT

POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego nie zaszło.

Wiedeń, 8 października.

Nad Isonzo na wielu punktach ożywił się ogień artylerji, szczególnie na płaskowzgórzu Bainsizza Św. Duch. Do walk piechoty doszło tylko na odcinku Gabriele, gdzie o północy odparte zostały włoskie natarcia.

Pozatem nigdzie szczególnych wypadków nie było.

Naczelnik Sztabu Generalnego.

BERLIN (8 b. m. Tel. prywat.) — «Berl. Lokalanz.» donosi z Lugano, że, według wiadomości z Londynu, otrzymanej przez «Corriere della Sera», odpowiedzi Niemiec i Austrii na notę papieską przy ich przesłaniu rządowi angielskiemu, nie zostały zaopatrzone przez Watykan w żaden nowy dokument.

BERLIN (8 bm. Tel. prywat.) — Jak dowiaduje się «Berl. Tagebl.», «komisja siedmiu» Reichstagu, która, jak wiadomo, rozwiązała się po omówieniu niemieckiej odpowiedzi na notę papieską, zgromadzi się wkrótce znowu dla naradzenia się z kanclerzem Rzeszy i członkami rady związkowej co do ostatecznego uregulowania kwestji polskiej i sprawy Alzacji i Lotaryngji.

BERLIN (6 bm. W. T. B.) — Posłowie Reichstagu Boehle (socj.), Dittman (niez. socj.), Hauss (Alzatzcyk), Fehrenbach (centrum), Peirottes (Alzatzcyk), Waldszteju (postęp. partja lud.) i Wendel (socj.) odbyli z pułkownikiem v. Wisbergiem i innymi przedstawicielami ministerjum wojny szczegółową konferencję w sprawach Alzacji i Lotaryngji (więzienie ochronne, praktyka sądu wojennego Rzeszy, język francuski, kwestja urlopów).

BERLIN (7 bm. Tel. prywatny.) «Berl. Lokalanz.» pisze, iż kanclerz Rzeszy wczoraj wieczorem po g. 8-ej wyruszył do wielkiej kwatery głównej, skąd w poniedziałek rano powróci znowu do Berlina.

BERLIN (7 b. m. Tel. prywat.) — «Berl. Lok.» donosi z Karlsruhe, iż «Humanite» pisze: Stanowisko Francji w kwestji pokoju zostanie zdecydowane na kongresie socjalistycznym w Bordeaux.

Gazeta sądzi, iż niestety, jak się zdaje, dotychczasowa mniejszość, która pragnie i żąda pokoju jaknajprę-

dziej, pozyskała na swą stronę przeszło połowę głoszących delegatów.

PETERSBURG (6 b. m. P.T.A.) — Zasztrejkowali robotnicy wszystkich fabryk papieru. O ileby sztrejk długo potrwał, mógłby on wywołać trudności co do zwołania na czas konstytuancy wskutek możliwości braku papieru dla sporządzania list wyborczych.

Według depeszy z Homla, w gub. Mohylewskiej, 8000 zgromadzonych tu żołnierzy odmówiło udziału się na front, i próbowało wywołać rozruchy.

Aby zapobiec nadużyciom musieli ich otoczyć kozacy i dragoni, poczem żołnierze ci poddali się.

BERLIN (6 b. m. Tel. prywat.) — «Berl. Lokalanz.» donosi z Haagi: Sądząc z depesz, otrzymanych przez rząd holenderski z Buenos Aires, stan wewnętrzny w Argentynie jest nader poważny i pogorsza się z każdą godziną. Pomiedzy zwolennikami Niemiec i stronnikami koalicji nastąpiły starcia.

Pomimo odmiennej rezolucji izby poselskiej i senatu, prezydent upiera się przy utrzymaniu neutralności.

LIMA (7 b. m. Hawas). Kongres Peruński postanowił większością 105 głosów przeciwko 6 zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

MONTEVIDEO (7 bm. Hawas). — Izba większością 44 głosów przeciwko 23 postanowiła zerwanie stosunków z Urugujem i Niemcami. Senat uchwalił zerwanie większością 13 głosów przeciwko 3.

Utopja a konieczność.

Znane jest powszechnie podanie ludowe o «chwili szczęśliwej». Podobno wypowiedziane w taki moment życzenie sprawdzić się musi koniecznie, tylko że takie chwile niezmiernie rzadko się powtarzają i nikt na pewno nie wie, kiedy właściwie przypadają.

Natomiast życzeń śmiałych, które zdolne byłyby uszczęśliwić świat, nigdy nie brakowało ludzkości, niestety ogromna większość ich podobna była do ziarna, które się rzuca w gąspy śnieżny... na marne. Tylko we właściwym czasie, w odpowiednio przygotowaną glebę posiane ziarno przynosić może plon obfity, tylko właściwe słowo, we właściwej wypowiedziane chwili zdolne jest istotnie poruszyć świat i stworzyć nową erę ludzkości.

Podobno wszystkie niemal wielkie nasze wynalazki znane były niegdyś, przed lat tysiącem i więcej Chińczykom — jednak nie przyniosły one tam prawie żadnej realnej korzyści, skarłowaciały, gdyż czas ich nie przyszedł i warunki były nieodpowiednie. Podobnie, gdyby np. siłę pary, poruszającą obrzynie statki i pociągi odkryto o tysiąc lat wcześniej, nie potrafi-

łaby ludzkość zrealizować jej w ten sposób, jak myślny to uczynili, gdyż nie było na on czas potrzeby komunikacji wszechświatowej w tych rozmiarach jaka dla nas dziś jest niezbędną — koń, karawana wielbłądów, prymitywny żaglowiec odpowiadały najzupełniej ówczesnym warunkom.

Doniosłość wynalazku nie na tem polega czy jest całkiem nowy i oryginalny, lecz na tem, czy przychodzi w porę i czy odpowiada najważniejszym w danej chwili potrzebom ludzkości.

To, co się rzekło o wynalazkach, zastosować można do wszelkich innych haseł i pomysłów, których celem uszczęśliwienie ludzkości, lub przynajmniej ulżenie jej odwiecznej niedoli. Takich haseł słyszeliśmy bardzo dużo, a najpopularniejszym z nich w ciągu ostatniego wieku była może tyoria o tak zw. powszechnem rozbrojeniu. Ilez to na ten temat zapisano papieru, ile wygłoszono mów płomiennych, a jednak ludzie trzeźwi zapatrywali się stale na to jak na utopję.

Smutne to może bardzo, a jednak twarda rzeczywistość wykazała, że słuszność była po stronietych ostatnich.

To też kiedy obecnie Ojciec św. w swem orędziu pokojowym na pewnym miejscu i z tak wybitnym naciskiem wysunął ponownie tę odwieczną, pokutującą sprawę rozbrojenia, bardzo znaczna część prasy pominęła ten ustęp z pewnym lekceważeniem, doszukując się w nocie propozycji bardziej realnych.

Okazuje się jednak, że na ten raz nie mieli racji, nie odczuli po prostu potrzeb chwili, gdyż apel Ojca św. nietylko znalazł pod tym właśnie względem zupełny oddźwięk w odpowiedziach obu stron walczących, ale maż stanu, jak hr. Czernin, któremu chyba nie sposób odmówić zmysłu realnego, uważa za stosowne znamienne, historyczną rzecz można swą przemowę w całości prawie poświęcić tej ważnej sprawie.

Komentarze do tej mowy, którą podaliśmy w numerze piątkowym pisma naszego, uważamy za zbyt czyste, jest ona tak jasna i niedwuznaczna, iż najwyraźniej za siebie mówi. Warto natomiast nieco zastanowić się nad pytaniem, czemu to tak żywo zareagowały na ten raz nawet sfery oficjalne, a z pośród nieodpowiedzialnych polityków, nawet ci, którzy dotychczas mieli dla tym podobnych propozycji jeno uśmiezek pobłażliwy, dziś poważnie poczynają zastanawiać się nad możliwością częściowego bodaj rozbrojenia.

Okoliczność, że propozycja pochodzi z wyżyn Stolicy Apostolskiej za mało tu tłumaczy, przecież jeszcze w ciągu tej wojny niejednokrotnie byliśmy niestety świadkami, iż najszlachetniejsze nawet nawoływania Głowy Kościoła przebrzmiewały bez echa, jako głos wołającego na puszczy.

Ważniejszą wydaje nam się ta okoliczność, iż orędzie papieskim było tem właściwym słowem we właściwym wypowiedziane momencie.

Ludzkość rzuciła się w odmet wojny obecnej, jak desperat rzuca się w przepaść z zamkniętymi oczyma, nie myśląc o skutkach. Nielicząc niezmiernych ofiar krwawych, pochłonięła ona sumy, o jakich nigdy nie śniło się naszym ekonomistom.

Weźmijmy taką Rosję: w numerze czwartkowym (227) czytamy relację z ust wiarogodnych iż ekspedycja państwowa dziennie wypuszcza na 35 milionów asygnat, a wypuszczano więcej, gdyby maszyny nadażyć mogły. Wprawdzie to są tylko papierki kolorowe, dziś podobno starczy Rosji złota na pokrycie ósmej części swych zobowiązań, a stosunek ten z każdym dniem, z każdą godziną zmienia się na gorsze. Gdyby rząd nie był pochłonięty całkowicie niezliczonymi kłopotami chwili bieżącej, musiałby

sobie zdać przecie sprawę z tego, iż wcześniej czy później nadejdzie chwila pokoju i jako lichwiarz zaprezentuje wszystkie te weksle do opłaty.

Dla tego to dziś już bardziej przewidujący mężowie, w Rosji zwłaszcza ekonomisci, łamią sobie głowy nad uniknięciem przyszej katastrofy. Stąd wszelkiego rodzaju projekty, przeważnie fantastyczne, w rodzaju zmiany obecnie panującej waluty, obniżenie kursu i t. p. Widzieliśmy, że w Rosji, gdzie z lekceważeniem wszelkich istniejących praw i zobowiązań na jakie tylko pozwalała stan rewolucyjny, próbowano częściowo wcielić w życie te projekty, utknęły one zaraz na wstępie na nieprzewidywane przeszkody. Zresztą dodajmy, jeżeliby się nawet z wielką krzywdą znacznej części ludności udało urzeczywistnić podoczne reformy, to tylko wewnątrz państwa; zagranicą, taka np. Ameryka, która dziś hojnie popiera aliantów, w swoim czasie zarządza zwrotów po pełnym kursie z procentami, co będzie musiał spłacić naród nie bezwartościowym papierem ale nieskończonymi latami pracy ciężkiej i ograniczeń.

Dodajmy do tego, jeżeli brzemie militarysty przed wojną było niezmiernie gniotące, to technika wojenna w tych latach tak się rozwinęła iż utrzymanie jej nadal na stopie odpowiedniej stać się musi ciężarem nie do zniesienia. Samo przez się nastężyć się musi wyjście jedynie możliwe i skuteczne, którem jest proponowane przez Ojca św. częściowe bodaj rozbrojenie.

Zaoszczędzmy miljarde, które w czasach pokojowych państwa wydawały na utrzymanie swych milionowych armji, zaoszczędzmy drugie miljarde, które pochłaniała współczesna technika wojenna, każmy fabrykom broni zamiast działa odlewać pługi, a dokom, które dotychczas budowały fortece pływające, wyrabiać statki transportowe, przywróćmy te miliony rąk młodych i zdrowych, pracy produkcyjnej, a ludzkość nie tylko w bliskim czasie zagoi wszystkie swe rany materialne, ale wstąpi w fazę nowego, niebywałego rozkwitu.

Nie chcemy się łudzić; nie mówimy tu bynajmniej o nastaniu królestwa niebieskiego na ziemi; tego się nie tworzy pociągnięciem pióra, za pomocą tej lub innej kombinacji politycznej lub ekonomicznej. Dopóki w sercach ludzkich istnieje nienawiść, złość i zawiść, będzie ona szukała ujścia w walce. Tylko formy tej walki podlegały i podlegać muszą zmianom i przesileniom; obecna przeżyła się, to jasne, gdyż powodując niezmiernie obopólne straty, nie daje rezultatu.

Jakie w przyszłości współzawodnictwo ludów przyjmie formy, dziś przewidzieć trudno, spodziewać się jednak należy, że będą one bądź co bądź od obecnych łagodniejsze, mniej barbarzyńskie bezkrawe a przeto i odeszwe, nawoływającą do zaniechania dotychczasowej walki orężnej przyjąć należy jako głos zbożny, godny Namiestnika Chrystusowego.

Ostatnią notę pokojową — jak to niejednokrotnie podkreślono — Papież wydał nietylko w charakterze Głowy Kościoła, lecz także jako dyplomata, jest to od początku do końca akt dyplomatyczny i z tego punktu widzenia winien być oceniony. Jakoż właśnie stojąc na stanowisku polityki realnej stwierdzić należy, że Ojciec św., jakkolwiek poruszył kwestję, uważaną dotychczas za utopję, pierwszy poruszył ją w sposób właściwy i co najważniejsze we właściwym momencie, kiedy sprawa ta z utopji stała się koniecznością dziejową i jedynym praktycznym wyjściem z tej matni, w którą zaplątała nas wojna.

Dlatego to dziś gabinety dyplomatyczne poświęcają sprawie tej specjalne noty a ministrowie wygłaszają na ten temat programowe przemowy.

J. O.

Z Reichstagu.

BERLIN (6 b. m. W. T. B.) — Reichstag rozpatrywał dzisiaj interpelację socjalistyczną, w której rządowi zarzucono popieranie agitacji niemieckiego stronnictwa politycznego, oraz zaprotestowano przeciw temu, że przełożeni w armji uprawiają na korzyść wspomnianej partji wszechniemieckiej propagandę.

Poseł Landsberg (soc.), który uzasadniał interpelację, oświadczył, że dawna zasada utrzymania armji zdale od polityki, została w wojnie obecnej zniesiona, ponieważ niemieckie stronnictwo patryotyczne i cele jego we wszelki sposób przez władze są popierane.

Poseł Landsberg zaznaczył, że cele niemieckiego stronnictwa patryotycznego są przeciwne większości Reichstagu, której polityka jest przeciwie polityką kanclerza Rzeszy. Wobec tego kanclerz musi zająć stanowisko.

Minister wojny v. Stein. Agitacja dla celów politycznych nie jest tolerowana w armji ani przeze mnie, ani przez dowództwo armji. Informowanie armji odbywało się od samego początku i odbywa się obecnie, ale w zupełnie innym celu. Żołnierz musi być uświadomiony o powodach wojny, zamiarach wroga i skutkach przegranej wojny. Należy mu również wyjaśnić stosunki w kraju. Znani przedstawiciele nauki i sztuki w tym celu dobrowolnie zgłosili swój udział, a dowództwo naczelne wydało w tym celu linje wytyczne, w których niema ani słowa o polityce.

Niewątpliwie ten i ów mówca przekroczył zakreślone granice. Tam, gdzie stwierdzono rzecz taką, poczynione zostały odpowiednie kroki. Mimo to ciągle obiegają wszelkiego rodzaju kłamstwa i podstawienia. Obecnie kursuje pogłoska, że między gen. feldmarszałkiem v. Hindenburgiem i jego pierwszym gen. kwatermistrzem są poważne różnice zdań. Niema w armji dwóch ludzi, którzyby w swych przekonaniach tak byli zgodni, jak Hindenburg i Ludendorff. Mam do mego narodu niemieckiego zaufanie, że i nadal okazywać będzie opór wobec wszelkich prób posiania w łonie jego niezgody i chwiejności. I nam i naszym wrogom idzie o to, by utrzymać w armji zautanie w zwycięstwo i chęć zwycięstwa w tym stopniu, w jakim wstąpiły one w bój światowy. Armja bez ufaości w zwycięstwo i bez pragnienia zwycięstwa nie nadaje się do użytku.

Po ministrze wojny, zastępca kanclerza Rzeszy, dr. Helfferich, oświadczył, że kanclerz Rzeszy z ministrem wojny i wszelkimi urzędami wojennymi zgodny jest pod tym względem, że nie należy wprowadzać polityki do armji.

Urzędnikom cywilnym, jako należącym do społeczności obywatelsko państwowej, podobnie jak każdemu innemu obywatelowi, pozostawia się oczywiście swobodę szerzenia swych przekonań politycznych. Oczywiście nie wolno im w roli urzędników wywierać jakiegokolwiek nacisku na osoby im podporządkowane, lub w inny sposób od nich zależne. Tam, gdzie w tym kierunku istnieją braki, kanclerz Rzeszy poczyni kroki. Dr. Helfferich zakończył wyrażeniem nadziei, że wyjaśnienia jego zadowolą Reichstag.

W dyskusji nad interpelacją oświadczył przedewszystkiem pos. Trimborn (centr.) że polityka w armji jest niebezpieczna. Tem bardziej jednak i armja nie powinna wnosić polityki do ludności w kraju. Nikt z nas nie dąży do pokoju na podstawie zrzeczenia, lecz do pokoju, który całkowicie zagwarantuje życie narodu niemieckiego i jego sprzymierzeńców.

Poseł dr. Thoma (nar. lib.) oświadczył, że żądania stronnictwa patryotycznego mogą być podpisane

przez każdego Niemca. Niezbędne wyjaśnienia w armji muszą być przeprowadzane z taktem i ostrożnie, a polityka partyjna winna być wykluczona.

Poseł Graefe (kons.) wskazał na to, że liczni postępowcy i centrowcy należą do stronnictwa patryotycznego i że nawet wiele głosów socjaldemokratycznych jest po stronie ich celów. Jeśli zatroszczono się w armji o niezbędne poinformowanie o naszych koniecznościach życiowych, to nie oznacza to bynajmniej polityki partyjnej. Interpelacja dzisiejsza osiągnie skutek wprost przeciwny, niż zamierzała.

Pos. Haas (postęp. par. lud.) poczynił podobne zarzuty i jak pos. dr. Landsberg i oświadczył, że należy domagać się od rządu zupełnej jasności. Pos. Werner - Giessen (fr. niem.) występował w obronie stronnictwa patryotycznego i wskazał na to, że na czele stronnictwa stoi taki człowiek, jak Tirpitz.

Następnie odłożono obrady do poniedziałku.

Dr. Rathenau o widokach pokojowych

BERN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Bern. Tegl.» zamieszcza wywiad z dr. Waltherem Rathenau, który chwilowo bawi w Szwajcarii.

Dr. Rathenau oświadczył przedewszystkiem, że w Niemczech brak między nie daje się odczuwać, sprawa żywnościowa w zimie nadchodzącej rozwiązana jest w sposób zadawalający, a ludność robotnicza w szczególności nie ma powodu się skarżyć. Rathenau wyraził się optymistycznie o możliwości wytrwania, w szczególności także o możliwości wytrwania Austrii, poczem poruszone zostały następujące kwestje.

Sprawozdawca zapytał: co Pan myśli o widokach pokojowych? Rathenau odpowiedział: koalicja popelnia wielki bład. Gdyśmy uczynili pierwszą próbę pokojową, koalicja winna była powiedzieć: Jest to mało, ale można wejść bliżej w te sprawy i zobaczyć, co jest dalej do zrobienia. Za ostre odrzucenie ciężko ona ucierpi i odpowie, ponieważ jej sytuacja militarna nie jest tego rodzaju, aby mogła ona poprostu odrzucić pokój.

Nasza sytuacja militarna jest o wiele lepsza. Drugim błędem jest okoliczność, że Francja prowadzi wojnę tylko o Alzację i Lotaryngję, a więc o cel, którego nigdy nie osiągnie.

Czy wywarło jaki wpływ odrzucenie dwukrotnej propozycji pokojowej na naród niemiecki? — zapytał dziennikarz. Nie! — brzmiała odpowiedź.

Po raz drugi wyciągnęliśmy rękę, a cni ją odepchnęli. Podziało to w ten sposób, że wzmocniło koła, myślące o aneksji i ciężkich warunkach pokojowych.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Będzie nas kosztowało sporo trudu uspokojenie znowu nieco tego nastroju społeczeństwa.

Jednakże pragnienie wytrwania wskutek tego ogromnie wzrosło i to jest dobrze. Francja ucierpiała nadzwyczajnie. Niemcy uszkodzone są tylko na skrajnym wschodzie. Natomiast przedsiönki Francji są zburzone i spustoszone daleko poza front.

Rolnictwo częściowo upadło, rąk brak. Francja wyjdzie z wojny tak ogromnie osłabiona, że spadnie ona do poziomu mocarstwa drugorzędnego.

A co Pan sądzi o długotrwałości wojny?

— Pod tym względem niestety od chwili odrzuceniu drugiej propozycji pokojowej mam bardzo mało nadziei. Musimy walczyć w dalszym ciągu i będziemy walczyli w dalszym ciągu.

Świat cały musi pograć się w nędy i cierpieniu aż wreszcie narody się opatrzą i wymuszają pokój.

Uczyniliśmy to, cośmy uczynić mogli. Nadaremnie. Francja wypowiedziała słowo o Alzacji i Lotaryngji i będzie z tego powodu opływała krwią. Zbawienie nie wyjdzie tam napewno ze strony rządu. Tylko naród może skłonić do pokoju, gdy jedno z tak zwykłych we Francji nagłych wystąpień ludu obali rząd po rządzie, aż przyjdzie wreszcie do steru władzy maż, który spełni wolę ludu i zrzeknie się nierozsądnych żądań. Zmienia się jednak jeszcze dwa lub trzy razy rządy, nim to nastąpi.

Sprawy polskie.

O powrót do kraju uchodźców.

«Echo Polskie» (Moskwa) z dnia 7 września donosi:

Wydział III Komisji Likwidacyjnej zawiadamią osoby, interesujące się sprawą powrotu do kraju, że do tej pory nie zostały ostatecznie wyjaśnione przez ministerjum spraw wewnętrznych i ministerjum wojny warunki, na jakich można będzie otrzymać pozwolenia na wyjazd do kraju stałych mieszkańców miejscowości okupowanych przez wojska państw centralnych. Ze strony Komisji Likwidacyjnej są czynione starania o możliwie śpieszne i dogodne ustalenie porządku wydawania paszportów i zniesienie ograniczeń co do wieku. Na razie ministerjum wojny nie daje pozwolenia na korzystanie z praw wyjazdu mężczyznom od lat 15—55 i kobietom do lat 45. Pozatem ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje wspólnie z Komisją Likwidacyjną i sztabem generalnym przepisy w kwestji porządku wydawania paszportów.

Po ustaleniu wszystkich szczegółów, dotyczących pozwoleń na wyjazd do kraju, będą one zakomunikowane w prasie polskiej, tymczasem nprasza się o wstrzymanie wszystkich prób w tej sprawie.

Zwracamy również uwagę osób zainteresowanych, że według otrzymanych wiadomości na uzyskanie pozwolenia na wyjazd do Królestwa Polskiego ze strony państw centralnych, trzeba czekać w Sztokholmie najmniej trzy miesiące, wyjazd do innych okupowanych miejscowości jest jeszcze więcej utrudniony. Od 1-go września b. r. władze szwedzkie wydały ze swej strony nowe przepisy, utrudniające pobyt w Sztokholmie.

W myśl obowiązujących przepisów władz rosyjskich, można zabrać ze sobą sumę do 500 rubli i w każdym poszczególnym wypadku trzeba czynić specjalne starania o jej zwiększenie.

Protest N. K. N.

«Dziennik Polski» podaje następującą informację:

«Komisja wykonawcza N. K. N., zebrała dn. 1-go października, na posiedzeniu uchwała co następuje:

«Gdy wedle informacji dzienników na posiedzeniu Koła Polskiego w dn. 28 września w Wiedniu pos. Witos, omawiając sprawę legjonów zarzucił tym ich częściom, które pozostały wierne idei, w imię której powołało ich Koło sejmowe w dniu 16 sierpnia 1914 r. pod broń do walki z Rosją—zaprzaństwo,

gdy dalej w sprostowaniu swoim w dniu 1-go października w krakowskim «Ilustrowanym Kurjerze Codziennym» (wiadomość tę pierwsza podała «Gazeta Wieczorna», tenże pos. Witos zaprzeczył wiadomości dzienników jakoby wspomnianym częściom legjonów, zarzucił zaprzaństwo—ale stwierdza, że oświadczył, iż z po-

zostałych legjonów znaczna część nie-ga deprawacji».

Komisja wykonawcza N. K. N. uważa twierdzenie pos. Witos, wygłoszone tak na posiedzeniu Koła polskiego jak i zawarte w jego sprostowaniu za niegodne i odrzuca je z najwyższym oburzeniem.

W Krakowie krążą pogłoski, że major Zagórski wyzwał na pojedynek posłów: Daszyńskiego, Moraczewskiego i Witos, za obelgi, jakimi posłowie ci na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu obrzucili legjony polskie.

Rada kresowa po tamtej stronie frontu.

Pisma polskie, wychodzące w Rosji, donoszą, że w czasie zjazdu politycznego w Moskwie, odbyły się konferencje pomiędzy działaczami politycznymi z kresów i reprezentantami organizacji kresowych. Brali tedy w nich udział: członkowie komitetu wykonawczego na Rusi, pp. Berezowski, hr. Bniński, Jezierski i Moziewicz, reprezentanci rady polskiej ziemi mińskiej, pp. Kieniewicz i W. Wańkiewicz, reprezentant ziemi mohylewskiej, Leon hrabia Łubieński, reprezentant rady intlanckiej p. Manteuffel, były poseł do dумы H. Dymśa, wreszcie pp.: poseł W. hr. Puttkamer, b. poseł B. Zalewski, b. poseł do rady państwa Niezabitowski i Wł. hr. Zamoyski.

Konferencja przeciągnęła się na trzy posiedzenia, na których kolejno przewodniczyli pp. Jezierski, Kieniewicz i Łubieński, a sekretarzowali pp. Berezowski i Wańkiewicz.

Ze względu na analogiczne położenie żywiołu polskiego na kresach, wypowiedziano się za potrzebą powołania do życia rady kresowej. Pod względem organizacyjnym przedstawiała się ona jako delegacja do centralnych organizacji polskich działających w odpowiednich ziemiach. Pod względem liczebnym wyszły propozycje następujące:

Komitet wykonawczy na Rusi wysła delegatów pięciu, Rada Białej Rusi czterech, Rada intlancka dwóch, pozostałe po tamtej stronie kordonu wojennego powiaty Litwy jednego. W skład rady kresowej wchodzi ponadto posłowie Litwy i Rusi do obu ciał prawodawczych (pp. Bańkowski, Łopaciński, ks. Maciejewicz, Puttkamer i Raczkowski) ewentualnie reprezentanci tych organizacji polskich o charakterze centralnym, które wysła delegatów.

Żądania rady kresowej określono w sposób następujący: posiadając charakter delegacji, rada oddając kierunek ogólnej polityki polskiej Radzie Polskiej Zjednoczenia międzypartyjnego, stanowiłaby o polityce polskiej na kresach, koordynowałaby prace poszczególnych organizacji przy uwzględnieniu warunków lokalnych, reprezentowałaby Polaków, kresy zamieszkujących, broniłaby interesów polskich na kresach.

Takie były w ogólnych zarysach rezultaty konferencji moskiewskiej, zupełnie jednomyślnie uchwalone. Uczestnicy jej mają obecnie rezultaty te przedstawić swoim organizacjom do zatwierdzenia. Opinie organizacji mają być przedstawione następnej konferencji rady kresowej, która ma się odbyć w Kijowie.

Pismo polskie w Winnicy.

W Winnicy zaczął wychodzić tygodnik polityczny i społeczny «Życie Polskie», które podpisuje jako redaktor wydawca p. W. Swederski. «Życie Polskie» pod względem kierunku należy do obozu demokratycznego. Jest to pierwszy organ prasy polskiej perłodycznej w Winnicy, a trzeci na Podolu po tej stronie kordonu. W r. 1911—12 wychodził bowiem w Piotrkowie «Tygodnik Podolski», a później

przed wojną przez czas krótki «Nasza Wieś» redagowana przez ks. W. Baranowskiego.

Z Warszawy.

Zgon hr. Juljusza Tarnowskiego.

«Kurjer Polski» donosi dn. 4 bm. Wczoraj po paratygodniowej chorobie zakończył życie Julusz hr. Tarnowski. Wiadomość tę cały kraj z pewnością powita ze szczerym i głębokim smutkiem. Hr. Julusz Tarnowski posiadał powszechne uznanie i powszechną sympatję. Wśród arystokracji naszej wyróżniał się chęcią do pracy społecznej. Wszędzie, gdzie zachodziła potrzeba, stawał do apelu, a kierowała nim nie ambicja, nie próżność, lecz poczucie obowiązku, dobra wola obywatelska. Oceniano też należyte jego charakter, rozum i ową dobrą wolę obywatelską. Ostatnio powołano go do sterowania Centr. Tow. Rolniczym i do przewodnictwa Polskiej Macierzy Szkolnej. W projektach przyszłego ukształtowania się naczelnych władz państwa polskiego, nazwisko Juljusza hr. Tarnowskiego było zawsze brane w rachubę. Spodziewano się po nim wiele. Liczono na jego takt i rozwagę, na umiejętność godzenia i łagodzenia przeciwieństw. I oto w sile męskiego wieku, bo w 52-m roku życia, nagle i niespodzianie fatum zabiera człowieka, który mógł jeszcze tyle pożytku krajowi przynieść.

Ś. p. hr. Julusz Tarnowski, ożeniony z hr. Branicką ze Stawiszcz, był szwagrem Zdzisława ks. Lubomirskiego i Henryka hr. Potockiego, a bratem Zdzisława i Adama hr. Tarnowskich.

ROSJA.

Sledztwo w sprawie Kornilowa.

Prezes nadzwyczajnej komisji śledczej, prokurator wojenny i marynarki, Szablowski, z polecenia Kierenskiego, dwa razy dziennie zdaje bezpośrednio telefoniczne raporty o przebiegu śledztwa w sprawie gen. Kornilowa. Jak informują, pisze «Riecz», w ręce nadzwyczajnej komisji śledczej wpadł obszerny materiał, który umożliwi wyjaśnienie całokształtu organizacji. Wszyscy aresztowani trzymają się pod potrójną strażą w jednym z hotelów mohylewskich, przygotowanych odpowiednio, jako tymczasowe więzienie celkowe. Do Mohylewa przewieziono też aresztowanych na sąsiednich stacjach członków związku oficerów armji i floty, oraz aresztowanych na północno-zachodnim i północnym froncie zwolenników ideowych gen. Kornilowa.

W dniu 17 ub. m. badano komentanta «Dzkiej dywizji».

Centralny komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy, otrzymał znalezione w gabinecie generała Kornilowa rozkaz, dotyczący podziału ról między uczestników spisku.

Z rozkazu tego wynika, że zamierzano przedewszystkiem aresztować pułkownika Obruczowa i zająć telegraf w Kijowie. Następnie zamierzano zniszczyć wydawnictwa socjalistyczne i aresztować ich redaktorów.

Stanowisko petersburskiej Rady robotn. i żołn.

Pet. ag. telegr. komunikuje pod datą 5 bm., że na plenarnem posiedzeniu rady robotn. i żołn. postanowiono dokonać ponownego wyboru wydziału wykonawczego.

Następnie została powzięta uchwała, głosząca, co następuje:

«Kraj zagrożony jest przez nową kontrrewolucję, gdyż organizacja prze-

ciwrewolucji kapitalistycznej trwa w dalszym ciągu, nprz. w Moskwie, gdzie w danej chwili odbywa się konferencja polityków, na których opierała się rewolta Kornilowa. Sztucznie utworzona konferencja demokratyczna niezdolną jest do rozwiązania sprawy władzy rządowej. Parlament prowizoryczny, w którym będą przeważać żywioły konserwatywne, będzie również tylko pretekstem do nowych układów z burżuazją. Przeciwwolucja będzie mogła być zwyciężona tylko przez zorganizowane środowiska centralne rewolucyjnej demokracji, które wobec tego muszą niezwłocznie użyć wszystkich swych sił, aby spróbować pochwytać całą władzę w kraju w swe ręce.

Winien się odbyć natychmiast powszechny kongres wszystkich rad robotn. i żołn. w celu omówienia wspólnej akcji».

Pod datą zaś 7 bm. pet. ag. telegraficzna komunikuje, że komitet wykonawczy rady robotn. i żołn. postanowił jednogłośnie zwołać na dzień 2 listopada drugi kongres delegatów wszystkich rad robotn. i żołn.

Rada robotn. i żołn. powzięła uchwałę, domagającą się, aby minister wojny natychmiast dopuścił ponownie propagandę polityczną, w armji i zapewnił nietykalność wszystkich partji na froncie.

Nowe marki pocztowe w Rosji.

Nowy rząd rosyjski wydał obecnie marki pocztowe. Jak donosi «Berliner Bnd», marki te powstały w ten sposób, że na dawnych markach pocztowych z czasów caratu wybito nowy rysunek, przedstawiający czapkę frygijską, a poniżej dwa miecze skrzyżowane i napis: «Wolność, równość i braterstwo». Marki te będą także nalepione na twarde kartony i w tej postaci wejdą w użycie w zastępstwie banknotów na małe kwoty.

Finlandja ma być niezależną republiką.

Pet. ag. tel. komunikuje z Helsingforsu pod datą 7 bm., iż zostały tam ogłoszone następujące wnioski prawodawcze, opracowane przez Senat fiński:

1) Projekt do prawa, proklamujący republikę fińską.

2) Projekt do prawa, regulujący stosunki pomiędzy Finlandją a Rosją.

Obydwa projekty zostaną poddane rozpatrzeniu przez Sejm. Drugi z tych projektów zostanie pozatem zgłoszony do zaaprobowania konstytuancie rosyjskiej. Oto wytyczne tych projektów: Zostanie wprowadzone powszechne prawo wyborcze. Prezydent obejmuje swój urząd 28 kwietnia. W całym kraju zostanie wprowadzona obowiązkowa służba wojskowa. Finlandja pozostaje zjednoczona z Rosją, ale posiada swą własną konstytucję, własny rząd, i niezależną władzę prawodawczą i wykonawczą. Kwestje wojny i pokoju są wspólne dla obu krajów.

Gazeta helsingforska «Taks» podaje jeszcze niektóre ciekawe szczegóły tych projektów co do przyszłego ustroju Finlandji.

«Funkcje prawodawcze będą wykonywane przez sejm. Zwierzchnikiem państwa będzie prezydent, obierany przy pomocy powszechnych wyborów na okres 5-letni. Ministrowie będą odpowiedzialni tylko wobec sejm.

Dziennik «Taks» dodaje, że w celu uregulowania stosunków rosyjsko-fińskich izby prawodawcze obu krajów zswra ugodę, lub też, gdyby to było niemożliwe, oba narody będą mogły żyć w zupełnej niezależności. Pozatem kwestja ich stosunków mogłaby być przedłożoną do zbadania na konferencji pokojowej.

Po proklamowaniu niezależności sejm zawiadomi o tem za pośrednictwem delegatów Europę i dokona wy-

boru przedstawiciele Finlandji na przyszłą konferencję pokojową. Po wojnie Rosja wycofa swe wojska z Finlandji i zwróci jej wszystkie zajęte teraz twierdze finlandzkie.

HELSINGFORS (7 b. m. P. T. A.)
Wynik wyborów do sejmku w końcu trzeciego dnia wyborczego jest następujący: socjal-demokraci pozyskali 45,7 proc. wszystkich złożonych głosów, partje burżuazyjne zaś 54,3 proc.

Obrady prowizorycznego parlamentu.

Pet. ag. tel. donosi pod datą 7-go bm., że parlament prowizoryczny, który, zgromadził się w sobotę w ratuszu, obrad Czcheidzego na przewodniczącego.

Biuro parlamentu prowizorycznego składa się z 10 członków, w liczbie których znajdują się byli ministrowie Awksientjew i Czernow, oraz maksymaliści Trocki i Kamieniew.

Przewodniczący zaproponował rozpatrzyć sprawozdanie delegacji parlamentu prowizorycznego co do układów z rządem w sprawie reorganizacji władzy rządowej.

Propozycja Ceretellego obradowania na tajnym posiedzeniu została przyjęta 105 głosami przeciwko 70.

Na tajnym posiedzeniu Ceretelli zreferował o przebiegu pertraktacji delegatów konferencji demokratycznej, reprezentantów moskiewskich przemysłowców oraz kadetów z rządem.

Ceretelli zakomunikował, iż narady doprowadziły do szybkiego porozumienia się we wszystkich sprawach z wyjątkiem odpowiedzialności komitetu wobec prowizorycznego parlamentu. Pogodzone się, przyjmując uchwałę, która głosi, iż parlament prowizoryczny jest zwołany urzędowo przez rząd i posiada prawo interpelować rząd, który musi udzielić odpowiedzi. Rząd nie jest formalnie i prawnie odpowiedzialny wobec prowizorycznego parlamentu, ale żaden komitet nie może istnieć bez zaufania ze strony parlamentu prowizorycznego.

Jak komunikuje również pet. ag. teleg., Ceretelli oświadczył na tajnym posiedzeniu prowizorycznego parlamentu, iż rząd zgodził się na zadośćuczynienie żądań konferencji demokratycznej co do energicznych kroków dla zwołania konferencji w celu rewizji umów z udziałem delegatów demokracji.

Sztrejki kolejowy.

Pet. ag. teleg. donosi pod datą 7 bm.

Jak komunikują pisma komitet ogólnopartyjowy kolejowców oświadczył, iż sztrejki ma być przeprowadzany we wciąż obszerniejszym zakresie. O ile rząd nie ustąpi, zostanie zawieszony przewóz artykułów żywnościowych następnie zaś zostanie przerwane zaopatrywanie w żywność frontu.

6 bm. po południu główny komitet kolejowców rozesłał telegraficznie ośrodkom, rozkazujący rozpoczęcia powszechnego sztrejku na wszystkich liniach o północy 7 bm. Ma być zawieszona wszelka komunikacja osobowa i towarowa z wyjątkiem pociągów wojskowych i z żywnością.

Jeszcze 6 bm. zaś pet. ag. teleg. donosiła, iż pracownicy ważnej kaukaskiej linii kolejowej oraz innych linii powzięli uchwałę przeciwko sztrejkiowi, co budziło nadzieje iż dzięki staraniom rządu oraz rady robotn. i żołn. uda się opanować nowy ruch.

O gabinet koalicyjny.

Pet. ag. teleg. komunikuje, że 5 bm. po posiedzeniu członkowie rządu prowizorycznego pod przewodnictwem Kierenskiego naradzali się z delegatami konferencji demokratycznej, oraz reprezentantami przemysłowców moskiewskich i partji kadetów co do przekształcenia rządu.

Posiedzenie trwało do późnej nocy. Rozpoczęło się ono od przemówienia Kierenskiego, który nawoływał przedstawicieli różnych grup politycznych i społecznych do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Ostatecznie zebranie doszło do porozumienia we wszystkich prawie kwestjach, które były przedmiotem narad, z wyjątkiem dotyczących organizacji i charakteru parlamentu prowizorycznego, oraz odpowiedzialności rządu wobec niego.

O godz. 1-ej w nocy rozpoczęły się ostateczne osobne narady różnych grup.

Pet. ag. teleg. komunikuje pod datą 6 bm., że po wznowieniu narad pomiędzy członkami rządu i przedstawicielami konferencji demokratycznej Nabokow w imieniu grupy przedstawicieli burżuazyjnych ogłosił warunki tych ostatnich. Ceretelli wyraził w imieniu przedstawicieli konferencji demokratycznej gotowość do porozumienia się na podstawie warunków, które byłyby do przyjęcia dla demokracji i musiałyby uzyskać ostateczną aprobatę jego mocodawców.

7 bm. posiedzenie miało być kontynuowane w celu ustalenia nowych warunków porozumienia się.

Reuter komunikuje w tej samej sprawie z Petersburga pod datą 7 bm., że członkowie rządu naradzali się pod przewodnictwem Kierenskiego od piątku, godz. 5 po południu do soboty, godz. 3 rano, z przemysłowcami moskiewskimi, delegatami konferencji demokratycznej i kadetami. Zostało osiągnięte porozumienie co do utworzenia gabinetu koalicyjnego.

«Petit Journal» również komunikuje z Petersburga, że kryzys został załatwiony. Kierenski zostaje prezydentem dyrektorjatu republiki aż do czasu zebrania się konstytuanty.

Ze świata.

Zajście holendersko-niemieckie.

Ag. tel. Wolffa komunikuje pod datą 6 bm.: «Co do zajścia przy ujściu Szeldy w d. 25 września, podczas którego dwa aeroplany niemieckie zostały zatrzymane przez holenderskie morskie siły zbrojne i zabrane w celu internowania, pozatem zaś lotnik niemiecki został ciężko ranny, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż brew posiadanym dotąd informacjom pism holenderskich, co następuje:

1) Holenderskie baterje lądowe zaczęły ostrzeliwać aeroplany niemieckie nad ujściem Szeldy, chociaż takowe nie zaczęły o terytorjum morskie, do którego pretenduje rząd holenderski.

2) Jeden z aeroplanów, który rzekomo miał wylądować wewnątrz pretendowanych przez Holandję granic, wylądował w rzeczywistości poza takowymi i następnie przez siłę wyższą został przerzucony przez granicę.

3) Poza obrębem holenderskich wód terytorjalnych torpedowiec holenderski ostrzeliwał aeroplan niemiecki, ciężko zranił lotnika i nieprawie pochwyił sam aeroplan łącznie z oficerem, który kierował nim. Zostały już wszczęte w tej kwestji potrzebne kroki dyplomatyczne pomiędzy rządem niemieckim a holenderskim w tej kwestji.

Rozmaitości.

[S] Rosyjskie koronne klejnoty. O zagadkowem zniknięciu rosyjskich klejnotów koronnych pisze paryski «Journal»:

Podczas bytności rosyjskiej komisji w Ameryce, pewna milionerka zwróciła się z prośbą do członka delegacji, aby ten po powrocie do Petersburga dowiedział się od kogo nabyła można wielkie perły carowej. Za pośrednictwem obiecała Amerykanka 100.000 dolarów.

Na propozycję taką delegat odpowiedział z uśmiechem. Obrażona dama rzuciła krótko:

— W takim razie będę musiała zwrócić się do Berlina.

— Do Berlina?

— Tak. W Rosji klejnoty carów przepadły. Cały skarb dostał się do Darmstadtu, do rąk braci cesarzowej.

Po ukazaniu się tej notatki prasa rosyjska podniosła alarm. Zaczęły się poszukiwania i przesłuchiwanie świadków. Ustalono, że skarb koronny, znaczne ilości brylantów, rubinów i szmaragdów ma być sprzedany.

Wysłano kilku wyższych urzędników do Ermitażu, gdzie spoczywały klejnoty w specjalnych skrytkach. Przy pomocy ślusarzy specjalistów, w obecności urzędników otworzono szafki i znaleziono koronę, berło i inne kosztowności na swoim miejscu, przekonano się jednak, że wszystkie szlachetne kamienie zostały wyjęte i zastąpione szkłem.

Urzednicy zdumieni i spisali protokół, że klejnoty pokradziono.

Wszelkie dochodzenia były bezskuteczne. Wszyscy domownicy carscy zapewniali, że z afery tą nie mają nic wspólnego. Przesłuchany car, carowa również nie mogli dać żadnej odpowiedzi. Od tej chwili wzięto ich pod ścisłą obserwację.

W końcu zgodzono się na przypuszczenie, że klejnoty zostały prawdopodobnie wysłane przez Finlandję do Szwecji, jako dyplomatyczna przesyłka. Zanważono również, że bezcenne gobeliny w Ermitażu i Zimowym pałacu zastąpione zostały lichymi kopjami.

Kiedy zniknięcie klejnotów stało się publiczną tajemnicą, rewolucjonizowana ludność zażądała głowy carowej. Przesłuchane i skrajne widzą w tem wyraźną zdradę stanu i zaprzeczanie Rosji Niemcom.

[S] Kozackie prawa. Donoszą z Tyflisu do ukraińskiego biura prasowego:

Zjazd kozaków kaukaskich przyjął dla walki z kradzieżami, będącemi istotną plagą ludności, a połączeniemi często z morderstwami — nowy «kodeks karny», zawierający kilka tylko paragrafów:

Oto ów kodeks:

§ 1. Wszelkie morderstwo karane będzie śmiercią.

§ 2. Kradzież, popełniona po raz pierwszy, karana będzie ucięciem prawej ręki.

§ 3. Złodziej, — recydywista karany będzie ucięciem drugiej ręki, a za trzecim razem — ucięciem głowy.

Ciekawa rzecz co będą ucinali prawodawcy kaukaski złodziejowi, którego przyłapią na kradzieży po raz czwarty.

— Niedorożone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Apolf Apolewicz, Bronisław Butkiewicz, Lejba Blumberg, Nuchem Babickie, Eta Bronsnik, Adela Dremo, Marja Glikman, Mojżesz Kotkes, Blżbieta Kalina, Aniela Koblenc, Karolina Smoleńska, Chaje Szuster, Kazmierz Skolis, Chaja Wajnstejn.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program na 6—9 października 1917 r.

1) MARSZ, wstęp przedstawienia. 2) Kronika tygodniowa, ciekawe z natury. 3) „ŚMIERTELNY SKOK“, dramat w 5 akt. Poszczególne sceny obrazu wzbudzają wielkie zaciekawienie. 4) „Pośpieszny ślub“, komedia w 3 cz. z udziałem Anny Müller-Lincke. — W sobotę i niedzielę początek o g. 1, w dni powszednie o g. 4. Koniec przedstawienia o godz. 11-ej wieczór. — Wejście do kinematografu jest wolne dla wszystkich cywilnych.

Resztki 5 drewnianych domów, znajdujących się w 2 cyrkule przy ulicach Szkaplerznej i Tyzenhauzowskiej jako

materiał budulcowy i opałowy

sprzedawane będą z targów publicznych w piątek, 12 października o godz. 12 w południe. Licytacja odbędzie się w domu № 65 przy ul Szkaplerznej.

Opiekun 2 cyrkulu Komisji, zarządzającej opuszczonymi domami i posesjami.

Księgarnia J. Zapaśnik

otrzymała na skład główny:

- Górski Cz. X. Książ do chorego - - - - - 24 f.
- « « « Pokuta - - - - - 40 «
- Rituale Brevius - - - - - 1,60 «
- Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe - - - 1,60 «

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jadłodajnia Nr. 234

przy hot. Niskowskiego, Bakszta 2. Dziś!!! Kołduny. 888

Opał sosnowy

sprzedaje W. Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23, od 9—11 rano. 884

Króliki

rasowe, samki z dziećmi. Zarzeczna 16—21, Kalinowski. 882

Kupie

fisharmonje. Zauł. Zamkowy № 9—1, od 2 do 4-ej, Rudzińska. 883

Za 35 rb.

gramofon z płytami do sprzedania, także maszyna do pisania oraz gitara. Wileńska 16—2, od godz. 6 do 7 wiecz. Szawedanc.

Dom św. Antoniego potrzebuje decymalnych wag. Nadbrzeżna Antokolska 11. 889

Kupuje dywany perskie.

Placę najwyższe ceny. Wileńska № 30—14, od 10—11 r. i od 3—5 pp., Gurewicz. 858

Lokal na szkole

z ławkami i z całym urządzeniem do wynajęcia. Węglowa № 10, Szubowski. 865

Króliki belgijskie

są do sprzedania rozmaitej wielkości po cenach niskich. Popowska № 26, Żukowski. 869

Do sprzedania

umeblowanie jadalnego i sypialnego pokoju. Makowa № 15 m. 13, S. Biskupski. 887

Praktyczna i pracowita ochmi-strzyni blaga o pracę, zna się dobrze na kuchni, może wyjechać na wieś. Mały Nowoświecki zauł. № 3 m. 4, Macułekiewicz. 860

KUPUJĘ

cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Milejkowski, Wielka 70 obok mag. Alszwanga. r-k

Opał wyborowy. Alexandrowicz. Mostowa 12 m. 19, od g. 1—3 pp. 861

Sprzedam

870 gramofon z płytami i ładny przybór piśmienny. Widzieć od g. 10—5, Garncarska 2—25, Lachowicz.

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH,

kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.